

Nie mam czym się pochwalić jeśli chodzi o groundhopperskie i kolekcjonerskie podsumowanie 2021 roku. Skoro jednak przez ostatnie lata takie podsumowania pisałem, to dla podtrzymania tradycji zrobię to i tym razem. Byłem zaledwie na 33 imprezach sportowych. W minionym roku byłem zaledwie na 16 meczach piłkarskich. Tylko dwa z nich pooglądałem na Dolnym Śląsku. Pozostałe widziałem na Opolszczyźnie. Rozbijając to na kluby, to 6 razy byłem na stadionie Polonii Nysa, 3 razy na Odrze Opole a dwukrotnie na Pogoni Prudnik. Przez cały rok pierwszy raz w życiu byłem tylko na 3 stadionach. Chodzi o obiekty, na których grają: LZS Lisięcice, Czarni Jelcz-Laskowice i LKS Bystrzyca Górna.



W 2021 roku pooglądałem 14 meczów siatkarskich, z tego 13 na Hali Nysa. Jedno spotkanie zobaczyłem w Jastrzębiu, gdzie z mistrzem kraju grała moja Stal Nysa. Na ten mecz pojechałem nyskim Klubem Kibica. Mimo gładkiej porażki wyjazd wspominam bardzo miło.

Podczas minionego roku w dalszym ciągu współpracowałem z OZPN, przez co wylądowałem m.in. na dwóch turniejach dziecięcych i na finale PP w futsalu, który odbył się na Hali Nysa.

Moja kolekcja biletów piłkarskich i siatkarskich przez cały rok powiększyła się tylko o 122 sztuki, z tego doszedł mi tylko jeden bilet siatkarski. Łącznie posiadam 9026 biletów (8263 piłkarskie i 753 siatkarskie).

Chciałem podziękować wszystkim osobom, które ofiarowały mi jakiegokolwiek bilety oraz takim, które się ze mną wymieniały.

Dodam, że to był ciężki czas dla kolekcjonerów. Wiele spotkań odbywało się bez kibiców, przez co nie było biletów. Do tego coraz więcej klubów sprzedaje bilety elektronicznie, przez co nie ma w obiegu takich tradycyjnych, czyli kupionych w kasie.

Jeśli ktoś czytający to podsumowanie ma jakieś bilety, karnety, akredytacje, a nie są mu potrzebne, to chętnie je przyjmę i zapewnię im wspaniałe warunki.